Sygn. akt I ACa 185/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska
Sędziowie	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.) SSA Magdalena Natalia Pankowiec
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2017 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa ***B. I.***

przeciwko ***E. Z.***

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 23 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 403/16

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.***

(...)

UZASADNIENIE

Powódka B. I. wniosła o zasądzenie od pozwanej E. Z. na swoją rzecz kwoty 89.932,59 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2014 r. do dnia zapłaty i z kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazała, że żądana kwota stanowi należność przysługującą jej ze zobowiązania umownego stron, zatytułowanego „Umowa pożyczki", które spłacone zostało jedynie do kwoty 22.577 złotych. Podała, że do spłaty została kwota główna 84.575 złotych powiększona o odsetki w kwocie 5.356,59 złotych.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 23 października 2015r. Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział I Cywilny nakazał E. Z., aby w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłaciła na rzecz powódki B. I. kwotę 89.932,59 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 9.196,40 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 3.617,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, albo wniosła w tym terminie sprzeciw.

E. Z. (przed zmianą nazwiska: Z.) w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniosła, że sprzeciw został wydany bezpodstawnie, gdyż roszczenie powódki wynikające z umowy pożyczki z dnia 10.10.2013 r. zostało w całości zaspokojone poprzez jego zapłatę przez pozwaną. Ponadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w punkcie I zasądził od pozwanej E. Z. na rzecz powódki B. I. kwotę 89.932,58 PLN z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 11.10.2014 roku do dnia 22.12.2014 roku, w wysokości 8% w stosunku rocznym od dnia 23.12.2014 roku do dnia 31.12.2015 roku oraz w wysokości jak za opóźnienie od dnia 1.01.2016 roku do dnia zapłaty, w punkcie II zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9.196 złotych tytułem kosztów procesu, w punkcie III oddalił wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 10 października 2013 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę sprzedaży mieszkania, na mocy którego powódka sprzedała pozwanej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, oznaczonego numerem 21 o pow. 48,50 m^2, znajdującego się na 8 kondygnacji w budynku położonym w B. przy ul. (...). W § 4 tego aktu znalazł się zapis, że umówioną cenę za przedmiot umowy w kwocie 150.000 złotych E. Z. zapłaciła sprzedającej w całości gotówką, co B. I. potwierdza.

W tym samym dniu strony zawarły „umowę pożyczki", w której pozwana oświadczyła, że pożyczyła od powódki kwotę 107.152 zł i zobowiązuje się ją zwrócić w terminie do dnia 10.10.2014 r. Strony ustaliły, że spłata w przeciągu pół roku wolna będzie od odsetek, zaś za ostatnich 6 miesięcy pozwana zapłaci 10% odsetek w skali roku od kwoty 107.152 złotych. Strony postanowiły, że spłaty dokonywać będzie pozwana do rąk H. G.. Dokument podpisały powódka, pozwana oraz H. G..

Pozwana jako adwokat prowadziła dla matki powódki sprawę o zniesienie współwłasności. Po śmierci matki powódki nawiązała bliższą znajomość z powódką, czego efektem był zakup mieszkania przy ul. (...) w B., poprzednio należącego do matki powódki. Powódka na co dzień mieszka i przebywa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jedyną bliską osobą w B. jest dla niej znajoma H. G..

Powódka pozwaną poznała w czasie jej pobytu w Polsce w dniach 28 września – 13 października 2013 r. Pozwana była sąsiadką jej matki oraz adwokatem matki, matka powódki ufała jej do tego stopnia, że pozwana posiadała klucz do jej mieszkania. Po śmierci matki powódki pozwana wyraziła chęć nabycia jej mieszkania. Zadeklarowała, że w związku z koniecznością spłaty Państwa K., jaka zaistniała w sprawie o zniesienie współwłasności, dokona tej spłaty za powódkę i kwota tej spłaty pomniejszy cenę mieszkania, którą strony ustaliły na 200.000 złotych. Powyższe miało miejsce jeszcze przed rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego w Białymstoku w sprawie zniesienia współwłasności, zaś po tym, jak powódka na powyższe rozwiązanie przystała i Sąd Rejonowy w Białymstoku wydał postanowienie w sprawie o zniesienie współwłasności, usłyszała od pozwanej, że nie ma ona pieniędzy na spłatę Państwa K. i potrzebuje około miesiąca na uzbieranie stosownej kwoty. Spełnienie tej deklaracji pozwana uzależniła też od faktu sprzedaży przez powódkę na jej rzecz mieszkania przy ul. (...) w B.. Mąż pozwanej nie był obecny przy negocjacji ceny ani przy sprzedaży mieszkania, kilkakrotnie odebrał domowy telefon od powódki w październiku i listopadzie 2014 r., kiedy powódka bezskutecznie próbowała skontaktować się z pozwaną.

O zaniżeniu przez pozwaną ceny o 50.000 złotych do aktu notarialnego powódka dowiedziała się w poczekalni u notariusza, zaś pozwana argumentowała to „niższą opłatą podatkową". Pozwana nie przystała na propozycję wpisania

do aktu jej obowiązku spłaty Państwa K., wynegocjowanego przez strony, oraz wpisania reszty pożyczki – powiedziała, że albo strony podpiszą akt notarialny na 150.000 złotych, albo nic nie podpiszą. Powódka nie oczekiwała też i nie dostała żadnych pieniędzy od pozwanej u notariusza, gdyż zdawała sobie sprawę, że w tamtej dacie nie miała pozwana żadnych pieniędzy - za miesiąc miała spłacić państwa K., zaś na resztę sumy powódka udzieli jej „pożyczki". Powódka podała, że pozwana wielokrotnie domagała się od niej 30.000 złotych rzekomo zapłaconej przez pozwaną łapówki dla biegłej wyceniającej dom przy ul. (...), będący przedmiotem sprawy o zniesienie współwłasności. Dodatkowo domagała się też prowizji od odzyskania nieruchomości, od zniesienia współwłasności i od sprzedaży nie sprzedanego jeszcze domu przy ul. (...) w B.. Ponadto wymogła na powódce zapłatę 8.473 złotych tytułem swoich usług, opłaty sądowej i skarbowej.

Dnia 14.11.2013 r. pozwana przekazała na ręce H. G. kwotę 84.375 złotych.

Powódka ani H. G. nie otrzymały nigdy od pozwanej pokwitowania z dnia 14.11.2013 r., a o jego treści powódka dowiedziała się w trakcie postępowania dyscyplinarnego dotyczącego pozwanej, toczącego się przed Okręgową Radą Adwokacką w B..

Kiedy minął termin spłaty długu przez pozwaną w październiku 2014 r. powódka wielokrotnie telefonicznie kontaktowała się z pozwaną. W ramach rozliczeń stron pierwsza kwota została przyniesiona w gotówce przez pozwaną do H. G. 14.11.2013 r. i według powódki była to kwota ujęta w umowie pożyczki, lecz na spłatę Państwa K.. Następną kwotę, tytułem już spłaty umowy pożyczki, w wysokości 22.577 złotych w gotówce pozwana przyniosła ponownie H. G. dnia 16.05.2014 r.

H. G. nie była bezpośrednim świadkiem negocjacji stron, ale w ich trakcie znajdowała się w mieszkaniu. Była obecna przy sporządzaniu przez strony umowy pożyczki. Miało to miejsce następnego dnia – 11.10.2013 r., wbrew dacie jaką wpisała w umowie pozwana. Spisanie tej umowy nastąpiło po wielokrotnych telefonach powódki i w obecności H. G., co było bardzo niemile widziane przez pozwaną. W umowie pożyczki nie została ujęta suma 84.375 zł, gdyż pozwana deklarowała się, że tę sumę uiści w ciągu dwóch lub trzech tygodni i powiedziała, że nie podpisze umowy, jeśli strony umieszczą w niej również tę kwotę. Powódka nigdy nie żądała od pozwanej jakiejkolwiek dopłaty do ustalonej umownie na 200.000 złotych ceny mieszkania.

Pozwana przyznała, że w dacie zawarcia aktu notarialnego, ani wcześniej nie zapłaciła powódce 150.000 złotych, mimo, iż oświadczenie takiej treści złożyła w akcie notarialnym. Utrzymywała, że wówczas przekazała powódce kwotę około 43.000 złotych, na resztę zaś strony spisały umowę, którą zatytułowały „umowa pożyczki". Pozwana potwierdziła, że w dniu 10.10.2013 r. zawarła z powódką umowę „pożyczki" na kwotę 107.152 zł i zobowiązała się do jej spłaty do dnia 10.10.2014 r. Stała jednak na stanowisku, że spłaciła zobowiązanie do rąk H. G. w kwotach 84.375,00 złotych dnia 14.11.2013 r. oraz 22.577,00 złotych dnia 16.05.2014 r. i przedłożyła na tę okoliczność pokwitowania podpisane przez H. G.. H. G. kwitowała w nich „odbiór kwot z tytułu zaciągniętego przez E. Z. zobowiązania finansowego z dnia 10.10.2013 r.". Pozwana utrzymywała, że brakującą kwotę 422,68 zł potrąciła z kwoty 1.082,77 zł którą zapłaciła z własnych pieniędzy dokonując opłaty kosztów w sprawie II Ns 7589/12 za powódkę B. I.. W ten sposób w całości zostało spełnione jedyne zobowiązanie finansowe, jakie miała wobec powódki. Pozwana utrzymywała, że po podpisaniu aktu notarialnego powódka doszła do wniosku, że umówiona i potwierdzona notarialnie kwota 150.000 złotych jest ceną za niską i zażądała dopłaty. Pozwana zaś przystała na żądanie powódki i zgodziła się coś dopłacić powódce, gdy będzie miała taką możliwość. Ostatecznie nie zgodziła się jednak na dokonanie jakiejkolwiek dopłaty.

Dnia 11 października 2013 r. podczas rozmów strony dokonały wzajemnych rozliczeń. Z pisma, jakie na potwierdzenie dokonanych rozliczeń sporządziła w tym dniu powódka wynika, że sprzedaż mieszkania miała się odbyć za kwotę 200.000 złotych. Od tej kwoty odjęto kwotę 84.375 złotych tytułem spłaty kuzynów powódki ze sprawy o zniesienie współwłasności (w rozliczeniu ujęte jako (...)), 5.500 złotych tytułem pozostałości do zapłaty za zniesienie współwłasności oraz koszty i opłaty sądowe związane ze sprawą o zniesienie współwłasności (1.500, 1.083 i 390 zł). Po odjęciu tych wartości od kwoty 200.000 złotych pozostała kwota 107.152 złotych opatrzona zapisem „E. Z. jest mi winna". W treści pisma wyszczególniono również kwotę 6.800 złotych tytułem pierścionka i lampy jako przedmiotów

do sprzedaży opatrzoną zapisem „E. Z. jest mi winna". Wyszczególniono też kwoty zapłacone pozwanej przez powódkę i jej matkę w związku ze sprawą o zniesienie współwłasności łącznie w wysokości 5.500 złotych i zapisano, że te kwoty zostały ujęte powyżej. Z rozliczenia wynika, że pomniejszone o nie zostało zobowiązanie pozwanej, do zapłaty pozostała zaś kwota 107.152 złote. Pismo podpisały powódka i H. G..

Powódka rejestrowała niektóre rozmowy z pozwaną, o czym pozwana nie wiedziała. Powódka przedstawiła nagranie z 11 października 2013 r. opisujące okoliczności sporządzenia w/w rozliczenia stron, a ponadto nagranie z 14.12.2014 r. i z 22.02.2015 r. Pozwana potwierdziła w nagraniach, że strony umówiły się na 200.000 złotych tytułem sprzedaży mieszkania oraz na 10% odsetek za ostatnie pół roku obowiązywania umowy. Na żądania powódki odprzedaży jej mieszkania powiedziała, że nie wycofuje się z zakupu mieszkania, ale nie składa podpisu na dokumencie „rozliczeń", gdyż powódka nie uwzględniła w nich 30.000 złotych, jakie pozwana – jak stwierdziła – wręczyła biegłej wyceniającej nieruchomość w sprawie o zniesienie współwłasności, jako łapówkę. Pozwana powiedziała, że zgadza się z rozliczeniem dokonanym przez powódkę i zawartym w piśmie, ale nie podpisze go, gdyż nie wie do jakich celów może ono służyć. Pozwana w rozmowie powiedziała, że nie ulega wątpliwości, że dłużna jest powódce kwotę 107.152 złotych po zapłacie (...) – czyli po spłaceniu zobowiązania powódki wobec kuzynów (Państwa K.) ze sprawy o zniesienie współwłasności (k. 46 verte). Nagranie z 11.10.2013 r. obrazuje też przebieg zredagowania przez strony „umowy pożyczki" i potwierdza, że zawarta była 11.10.2013 r. W nagranej rozmowie z lutego 2015 r. pozwana potwierdziła zaś, że zobowiązana była do spłacenia długu wobec powódki do początku października 2014 r. i w dalszym ciągu ten dług nie został spłacony.

Przesłuchana w charakterze świadka H. G. potwierdziła, że uczestniczyła w rozmowach stron w mieszkaniu matki powódki oraz odbierała pieniądze od pozwanej. Zeznała, że pożyczka w kwocie 107.152 złotych nie została spłacona w całości, a jedynie w kwocie 22.577 złotych. Potwierdziła, że otrzymaną od pozwanej kwotę 84.375 złotych oddała Państwu K. ((...)), ale z rozmów stron, których była świadkiem wynikało, że ta kwota była oddzielna i nie pomniejszała zobowiązania pozwanej wobec powódki w kwocie 107.152 złote. Zeznała, że powódka nie otrzymała od pozwanej żadnych innych kwot niż te, które przekazała H. G. pozwana. W dacie podpisywania umowy u notariusza pozwana nie wpłaciła powódce żadnych pieniędzy. W rozmowach stron, przy których była świadek, pozwana nigdy nie podnosiła argumentu, że spłaciła swój dług wobec powódki, lecz zapewniała, że spłaci dług, gdy będzie miała pieniądze.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w głównej mierze w oparciu o dokumenty załączone do akt sprawy, w tym o umowę pożyczki opiewającą na 107.152 złote oraz o rozliczenie stron, którego prawdziwość kwestionowała pozwana. Zdaniem Sądu, ów dokument koresponduje w swej treści z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie – zeznaniami świadka H. G., zeznaniami powódki oraz nagraniami rozmów stron, podczas której doszło do jego sporządzenia. Powyższe skłoniło Sąd do uznania, że przedstawione przez powódkę do akt pismo przedstawiające rozliczenie stron obrazuje faktyczny ich stan na datę zawierania zobowiązania, z którego powódka wywodzi dochodzone w niniejszym procesie roszczenie.

Za wartościowy dowód Sąd uznał zeznania świadka H. G., która uczestniczyła w rozmowach stron, była obecna podczas sporządzania dokumentu rozliczeń oraz umowy pożyczki, kwitowała też odbiór od pozwanej przeznaczonych dla powódki pieniędzy. Jej zeznania uznał Sąd za w pełni wiarygodne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji niewiele wniosły do sprawy zeznania świadka J. Z., który wiedzę o transakcjach stron miał jedynie od pozwanej, zaś jego rozmowy z powódką ograniczały się do informowania powódki czy żona jest w domu, gdy powódka nie mogła się z pozwaną skontaktować. Dlatego też w dużym zakresie jego zeznania, opisujące zachowania stron przed i po zawarciu aktu notarialnego, uznał Sąd za niewiarygodne. Zaznaczył, że zeznania świadka pozostawały w sprzeczności ze stanowiskiem pozwanej, która twierdziła, iż wszystkie kwestie finansowe konsultuje z mężem i są wspólnie podejmowane. Świadek zaś zasłaniał się niewiedzą odnośnie szczegółów transakcji małżonki.

Sąd dopuścił dowód z nagrań rozmów stron, których dokonała powódka 11.10.2013 r., 14.12.2014 r. i 22.02.2015 r. bez zgody i świadomości pozwanej. Zaznaczył, że ustawodawca na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego nie stworzył zamkniętego katalogu środków dowodowych, w związku z czym dopuszczalne jest na podstawie art.

308 i 309 k.p.c. przeprowadzenie dowodu z nagrania, poczty internetowej czy SMS-a w telefonie komórkowym. Jakkolwiek sporna w doktrynie i orzecznictwie jest kwestia możliwości posłużenia się dowodami pochodzącymi z nielegalnego źródła (tzw. „owoce zatrutego drzewa") w procesie cywilnym, to Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż w przedmiotowej sprawie, w sytuacji sporu stron co do zamiarów stron i okoliczności zawarcia „umowy pożyczki", istniała możliwość dopuszczenia uzyskanych przez powódkę dowodów w postaci nagrań i stenogramów z tych nagrań. W swoich zeznaniach, jak też w zeznaniach zawnioskowanych świadków, strony istotnie różniły się bowiem w ocenie, czy spłata państwa K. w kwocie 84.375 złotych, jakiej zamiast powódki miała dokonać pozwana, mieściła się w ramach zobowiązania umownego opiewającego na kwotę 107.152 zł, czy też nie. Nagrania obrazują, że w dacie ich dokonywania (czyli też na datę sporządzenia „umowy pożyczki" na 107.152 zł), strony zgodne były, iż kwota 107.152 zł nie obejmuje kwoty 84.375 złotych należnej państwu K., która miała być niezależnie od umowy, wcześniej zapłacona przez pozwaną zamiast powódki. W tej mierze Sąd Okręgowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 r. IV CSK 257/13 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 504/11

Rozważając możliwość dopuszczenia dowodów ponad osnowę dokumentu (art. 247 k.p.c.), tj. ponad osnowę aktu notarialnego – umowy sprzedaży mieszkania z dnia 10.10.2013 r. Rep. A nr 2797/2013, Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 247 k.p.c. i wywiódł, że w określonych sytuacjach strona sporu może zaprzeczyć treści aktu notarialnego. Dotyczy to wypadku, gdy akt notarialny ma charakter dokumentu narratywnego, czyli zawierającego oświadczenie wiedzy, nie zaś woli, a tak było w przypadku aktu notarialnego podpisanego przez strony – wyrok Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2014r., w sprawie o sygn. akt II CSK 460/13.Zdaniem Sądu pierwszej instancji oświadczenie pozwanej złożone w akcie notarialnym o tym, iż cenę zapłaciła wcześniej oraz oświadczenie powódki, że powyższe potwierdza – ewidentnie przemawia za tym, że ów akt miał charakter dokumentu narratywnego, czyli zawierającego oświadczenie wiedzy, nie zaś woli. W tej sytuacji możliwe było przeprowadzenie dowodów ponad jego osnowę. Również stanowiska stron, które nie kwestionowały, że wbrew oświadczeniom złożonym do aktu, cena za mieszkanie (150.000 zł) nie została w całości uiszczona, potwierdzały konieczność dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów na okoliczność dokonanych rozliczeń.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd pierwszej instancji zauważył, że istota procesu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy zobowiązanie pozwanej wobec powódki datowane na 10.10.2013 r. i opiewające na kwotę 107.152 złote zostało spłacone, czy też nie. Należało też rozstrzygnąć, jaki charakter miała spisana w dniu 11.10.2013 r., datowana na 10.10.2013 r. umowa stron.

Zdaniem Sądu zawarta przez strony w dniu 11.10.2013 r., datowana na 10.10.2013 r. umowa nie jest umową pożyczki mimo tytułu, jakim jest opatrzona. Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W myśl art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Pomiędzy stronami zaś nigdy nie doszło do przejścia kwoty 107.152 złote od powódki do pozwanej, co wykluczało zakwalifikowanie zobowiązania opisanego umową, jako pożyczki.

W świetle ustaleń poczynionych w sprawie Sąd doszedł do wniosku, iż dokument prywatny zatytułowany „umowa pożyczki" było to pisemne zobowiązanie się pozwanej do zapłaty ceny za zakupione mieszkanie, która mimo oświadczeń stron w akcie notarialnym z dnia 10.10.2013 r., nie nastąpiła. Pozwana dopiero za miesiąc od daty zawarcia umowy sprzedaży mieszkania (10.10.2013 r.) miała spłacić Państwa K., zaś na resztę sumy powódka udzieliła jej „pożyczki". W tym kontekście stwierdzić należy, iż umowa sprzedaży mieszkania z dnia 10.10.2013 r. stanowiła w istocie sprzedaż z odroczonym terminem płatności (której ważności Sąd nie oceniał w niniejszym postępowaniu). Warunki i termin płatności strony ustaliły zaś w dokumencie „umowa pożyczki". Dochodzoną w niniejszym procesie przez powódkę kwotę 84.575 złotych jako część zobowiązania opisanego ww. „umową pożyczki" Sąd rozważał w oparciu o art. 471 k.c. przewidujący odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania (w tym wypadku – zobowiązania wynikającego z aktu notarialnego z dnia 10.10.2013 r.). Powódka zdołała wykazać, że pozwana nienależycie wykonała to zobowiązanie poprzez nieuiszczenie całości ceny.

Sąd zaznaczył, że mimo wpisania w akcie notarialnym ceny za mieszkanie 150.000 złotych, strony faktycznie umówiły się na kwotę 200.000 złotych. Powyższe znalazło potwierdzenie w dokumencie prywatnym rozliczeń stron, zeznaniach świadka H. G., zeznaniach powódki oraz nagraniach rozmów stron. Z dowodów tych wynika, iż pozwana czuła się zobowiązana wobec powódki na taką właśnie kwotę. Klarownie stan rozliczeń stron obrazuje dokument prywatny sporządzony przez powódkę dnia 11.10.2013 r. Jak wynika z nagrań, podczas jego sporządzania obecna była pozwana, nie kwestionowała prawidłowości ujętych w nim rozliczeń i zgadzała się z nimi. W tym rozliczeniu ujęto zarówno wysokość sprzedaży (200.000 zł), jak też należność dla Państwa K. (tzw. (...)) oraz pozostałe kwestie – opłaty kosztów procesu, opłaty sądowej za zniesienie współwłasności. Efekt był taki, że po potrąceniu tych należności z kwoty 200.000 złotych za sprzedaż mieszkania, do zapłaty przez pozwaną na rzecz powódki została kwota 107.152 złotych. Oznacza to, zdaniem Sądu, że zobowiązanie pozwanej do zapłaty na rzecz (...) (Państwa K.), było niezależne od „umowy pożyczki" na 107.152 złote, stąd też za bezskuteczne Sąd uznał twierdzenia pozwanej, iż ta wpłata skutecznie pomniejszyła jej zobowiązanie z „umowy pożyczki". Pozwana przedłożyła do akt sprawy podpisane przez H. G. pokwitowanie na kwotę 84.375 zł z dnia 14.11.2013 r. i powódka przyznała, że taką kwotą spłacono Państwa K.. Sąd podkreślił, że w pokwitowaniu kwoty 84.375 znajduje się zapis, że nastąpiło ono z tytułu" zaciągniętego zobowiązania finansowego z dnia 10.10.2013 r.", a w tym dniu zawarły strony zarówno akt notarialny, jak i umowę pożyczki (jak zeznawała sama pozwana). Taki zapis tytułu pokwitowania oznaczać mógł równie dobrze zapłatę za mieszkanie (czyli część z 200.000 zł – jak podnosiła powódka) jak i spłatę umowy pożyczki (czyli część z 107.152 zł – jak podnosiła pozwana). W tych okolicznościach tytuł pokwitowania jest niejednoznaczny, w związku czym nie potwierdza ono dokonania zapłaty przez pozwaną części zobowiązania opiewającego na kwotę 107.152 złote.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, że zapłata kwoty 84.375 zł dokonana przez pozwaną dnia 14.11.2013 r. była spłatą Państwa K., do czego pozwana zobowiązała się w ustnych ustaleniach. Kwota dokonanej operacji wskazuje, że była ona specjalnie wyliczona w tym celu, zaś data jej dokonania potwierdza to, co zeznała powódka, tj., że w miesiąc po wydaniu postanowienia o zniesieniu współwłasności pozwana spłaci (...), a na resztę powódka udzieli jej pożyczki. Trudno bowiem przypuszczać, by pozwana mając do spłaty tytułem pożyczki 107.152 zł przyniosła H. G. bez określonego powodu akurat tak dokładnie wyliczoną kwotę tytułem spłaty swojego zobowiązania. Dokonana wpłata pozwanej była specjalnie wyliczona celem spłaty Państwa K. i nie pomniejszała zobowiązania pozwanej tytułem „umowy pożyczki". O tym zaś, że po wpłacie na kwotę 22.577,00 zł dokonanej dnia 16.05.2014 r. pozwana nadal była winna powódce pieniądze z tytułu „umowy pożyczki" świadczy treść nagrania z lutego 2015 r. W rozmowie tej pozwana potwierdziła, że w dalszym ciągu ma dług, który miał być spłacony do 10.2014 r. – a więc dług opiewający pierwotnie na 107.152 zł. Kwota 1.082,77 zł, którą pozwana pomniejszyła ze swojego zobowiązania, a która została opłacona tytułem kosztów sądowych w sprawie o zniesienie współwłasności, została ujęta w rozliczeniu stron z 10.10.2013 r. (datowanego na 11.10.2013 r.).

Mając na uwadze powyższe oraz dokonaną przez pozwaną wpłatę w kwocie 22.577 złotych na poczet zobowiązania opiewającego na 107.152 zł, uznał Sąd, że do zapłaty pozostało 84.575 złotych. Doliczając do tego naliczone zgodnie z treścią umowy stron, skapitalizowane odsetki w kwocie 5.356,59 zł, łącznie na rzecz powódki od pozwanej zasądził kwotę 89.932,59 złotych, czyli całość dochodzonego roszczenia.

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. z uwzględnieniem ich zmieniającego się na przestrzeni lat oprocentowania.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze zm.) i obciążył nimi pozwaną w całości jako przegraną w sprawie. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika Sąd ustalił w oparciu o § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) w zw. z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800). Na koszty procesu złożyła się tez opłata od pozwu (4.497 zł) oraz koszty transkrypcji nagrań (1.082,40 zł).

Za niezasadny Sąd uznał wniosek powódki o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności. W myśl art. 333 § 3 k.p.c. Sąd może nadać wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności na wniosek powoda w dwóch sytuacjach. Rygor może być nadany wówczas, gdy wykonanie wyroku dopiero po jego uprawomocnieniu się uniemożliwiałoby lub znacznie utrudniało wykonanie wyroku albo narażałoby powoda na szkodę. Sąd Okręgowy zaznaczył, że ciężar wskazania konkretnych okoliczności, które uzasadniałyby wniosek spoczywa na powodzie, a w niniejszej sprawie powódka takich okoliczności nawet nie wskazała.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w całości i zarzucając:

I) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) art. 471 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie przez Sąd, iż pozwana nie należycie wykonała zobowiązanie wynikające z aktu notarialnego opisanego w tzw. „pożyczce 10.10.2013 r.", podczas gdy całość zobowiązania pozwanej; zostało przez nią zapłacone powódce w dniach 14.11.2013 r. i 16.05.2014 r.

2) art. 519 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 522 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż to pozwana na podstawie ustnego zobowiązania przejęła dług powódki wobec Państwa K., podczas gdy do przejęcia tego długu skutecznie nie mogło dojść z uwagi na brak zgody wierzyciela (Państwa K.) i zachowania formy pisemnej,

II) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy t.j.:

1) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z 245 k.p.c., w zw. z 519 k.c. polegające na cząstkowej i wadliwej ocenie materiału dowodowego i przyjęciu błędnych ustaleń faktycznych i prawnych poprzez :

- przyjęcie, że cena sprzedaży mieszkania została ustalona na 200.000 zł., a nie 150.000 zł., jak widnieje to w akcie notarialnym,

- obdarzenie wiarygodnością zeznań świadka H. G. w kwestii ceny mieszkania, pokwitowania pieniędzy, wzajemnych rozliczeń strony w sytuacji gdy nie była bezpośrednim świadkiem ustaleń stron, a opierała się jedynie na informacjach uzyskanych od powódki,

- obdarzenie wiarygodnością zeznań powódki, w szczególności jak ustalenie ceny mieszkania, wzajemnych rozliczeń, przejęcia długu przez pozwaną, podczas gdy przeczą temu zgromadzone w sprawie dokumenty,

- błędną ocenę dokumentu prywatnego i przyjęcie, że stanowił on podstawę rozliczenia stron, podczas gdy nie potwierdza on wiarygodnie ustaleń stron a jego treść przeczy dokumentom zgromadzonym w sprawie,

- błędne uznanie, że pokwitowanie z dnia 14.11.2013 r. nie potwierdza spłaty zobowiązania pozwanej wynikającego z jej zobowiązania tytułowanego jako „pożyczka z 10.10.2013", podczas gdy jego treść odnosi się właśnie do tego zobowiązania, które było jedynym pisemnym zobowiązaniem pozwanej,

- uznanie za niewiarygodnych zeznań świadka J. Z., podczas gdy znajdują one potwierdzenie w dokumentach zgromadzonych w sprawie i zeznaniach powódki,

2) art. 247 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu ponad osnowę dokumentu w postaci aktu notarialnego z dnia 10.10.2013 r., z przesłuchania powódki oraz świadka H. G. na okoliczność, że cena sprzedaży mieszkania była inna niż zawarta w akcie notarialnym, i że jej nie zapłacono podczas gdy dowód ten jest niedopuszczalny gdyż prowadzi do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności (art.158 k.c.),

3) art. 253 k.p.c. poprzez nieudowodnienie przez powódkę prawdziwości dokumentu prywatnego tytułowanego „wersja ostateczna rozliczeń 11.10.2013 r. ", którego prawdziwości zaprzeczała pozwana,

4) art. 308 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z nagrań rozmów stron dokonanych przez powódkę w dniach 11.10.2013 r., 14.12.2014r., 22.02.2015 r. bez wiedzy i zgody pozwanej, co godzi w konstytucyjne zasady swobody i ochrony komunikowania się, dobra osobiste pozwanej jak też narusza zasady współżycia społecznego,

5) art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu na skutek oparcia wyroku na podstawie faktycznej i prawnej nie wskazanej przez powódkę, podczas gdy żądanie powódki wskazane w pozwie ograniczało się do wskazania okoliczności, że pozwana częściowo nie spłaciła umowy pożyczki z 10.10.2013 r. w kwocie 84 575 zł,

6) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, tj.:

- pominął dowody znajdujące się w aktach sprawy w postaci dokumentów takich jak faktury VAT nr (...), dowodu wpłaty nr 276, asygnat na wycinkę drzewa,

- braku szczegółowego uzasadnienia podstawy prawnej wyroku (art. 471 k.c.),

- brak odniesienia się do żądania dopłaty przez powódkę na co wskazuje nagranie z 14.12.2014 r.,

- brak należytego uzasadnienia odmowy wiarygodności zeznań J. Z. zwłaszcza w kwestii liczenia pieniędzy przez pozwaną przed wyjściem do notariusza w dniu 10.10.2013 r. czego był świadkiem,

- brak omówienia zeznań pozwanej pod kontem ich wiarygodności i wskazanie czy odmówił im wiarygodności i mocy dowodowej, a jeżeli tak to dlaczego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelująca wniosła o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości,

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wniosła też o przeprowadzenie dowodów z dokumentów w postaci polubownej propozycji z dnia 20.11.2012 r. i wniosku o zniesienie współwłasność, na okoliczność zaprzeczenia twierdzeniom powódki, że sprzedaż mieszkania pozwanej była koniecznością, gdyż powódka nie posiadała środków finansowych na spłatę Państwa K., podczas gdy pod koniec roku 2012 matka powódki złożyła K. propozycję ich spłaty w kwocie 75 000 zł. Wskazała, że powołanie nowego dowodu przed sądem I instancji nie było możliwe, ponieważ dokumenty te odnalazła w archiwum dopiero po zamknięciu przewodu sądowego w I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Zaskarżony wyrok jest prawidłowy i sprawiedliwy. Został wydany w oparciu o szczegółowe i znajdujące należyte oparcie w dowodach ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Wprawdzie nie można podzielić wszystkich argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku odnośnie prawnej oceny łączącej strony umowy zatytułowanej (...) (k.13), mimo tego jednak wyrok odpowiada prawu i brak jest podstaw do jego zmiany.

W przedmiotowej sprawie pozwana na etapie postępowania apelacyjnego domagała się przeprowadzenia nowych dowodów w postaci polubownej propozycji z dnia 22 listopada 2012 r. i wniosku o zniesienie współwłasności. Przeprowadzeniu tych dowodów sprzeciwiała się treść art. 381 k.p.c. Prawo do nowości, o którym stanowi ten przepis rozumieć należy, jako otwarcie się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Pozwana w swej apelacji nie wskazała, jakie obiektywne przyczyny stały na przeszkodzie wcześniejszemu przedłożeniu tych dokumentów. Z całą pewnością lakoniczne stwierdzenie o

odnalezieniu ich w archiwum nie jest wystarczające i przekonujące. Nic nie wskazuje na to, aby przedmiotowe dokumenty zaginęły i były wcześniej poszukiwane w różnego rodzaju archiwach, tak czasem ma to miejsce np. w odniesieniu do dokumentacji pracowniczej z odległych lat. W tej sprawie chodzi o własne archiwum pozwanej i sprawę dotyczącą zniesienia współwłasności, którą prowadziła jako adwokat. Wcześniejsze dostarczenie dokumentu w postaci wniosku o zniesienie współwłasności, (z prezentatą Sądu, do którego w swoim czasie został złożony) z całą pewnością było możliwe. Podobnie pozwana mogła wcześniej przedłożyć propozycję zniesienia współwłasności, gdyż prowadziła tę sprawę, znała jej szczegóły i gromadziła związaną z nią dokumentację, Jej odnalezienie na czas nie powinno jej nastręczać żadnych obiektywnych trudności. Poza tym, dowody te nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c. i nie mogły wnieść do niej niczego nowego. Okoliczności sporne dotyczące rozliczeń stron zostały bowiem dostatecznie wyjaśnione przez Sąd pierwszej instancji, a materiał zgromadzony przed tym Sądem był ku temu wystarczający i także z tej przyczyny uzupełnianie postępowania dowodowego było zbyteczne (art. 217 § 3 k.p.c.).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów sformułowanych w punkcie 2 apelacji tj. zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, wypada zacząć od zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, Lex 1171001, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, Lex nr 1238241).

W tej sprawie nie można stwierdzić naruszenia treści art. 328 § 2 k.p.c., skoro uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest ze wszech miar prawidłowe: zawiera szczegółowe ustalenia faktyczne, odwołujące się przy tym do konkretnych dowodów oraz rozważania prawne; odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego wyroku oraz pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny.

Zarzut naruszenia przepisu art. 321 § 1 k.p.c. jest chybiony.

Zgodnie z tym przepisem sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Wyrażony w nim zakaz orzekania ponad żądanie jest przejawem zasad dyspozycyjności i kontradyktoryjności. Oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić świadczenia innego, niż to, którego zażądał powód, nie może też zasądzić więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). Art. 321 § 1 k.p.c., odwołuje się bowiem do żądania w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie.

W przedmiotowej sprawie powódka pozew złożyła na urzędowym formularzu, w którym wskazała, że kwoty w wysokości 89 932,59 zł dochodzi w oparciu o zawartą przez strony umowę pożyczki. Wraz z pozwem powódka złożyła załączniki, na które powołała się w pozwie i piśmie zawierającym wnioski dowodowe, (również złożonym na formularzu), a które to dotyczyły okoliczności dotyczących zawarcia przez strony umowy. Załączniki te to: umowa opatrzona datą 10 października 2013 r. zatytułowana (...) (k/13), pokwitowanie (k.14), odręcznie sporządzone pismo opatrzone tytułem „Wersja ostateczna rozliczeń" (k.15), stenogramy nagranych rozmów z pozwaną i płyta CD zawierające te nagranie (k.17-61). Powódka zatem na etapie zainicjowania postępowania przedstawiła nie tylko żądanie, ale też okoliczności faktyczne jego dotyczące, przedstawiając konkretne dowody i wobec tego nie można teraz stwierdzić, że Sąd Okręgowy rekonstruując podstawę faktyczną powództwa orzekł ponad żądanie.

Strona pozwana w apelacji kwestionuje prawidłowość decyzji Sądu pierwszej instancji w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z nagrań rozmów stron, dokonanych przez powódkę bez wiedzy pozwanej. Sąd Apelacyjny za prawidłowe uznaje poczynione w tej mierze przez Sąd Okręgowy rozważania i stwierdza, że w okolicznościach tej konkretnej sprawy, zachodziły podstawy do przeprowadzenia tego dowodu.

Zagadnienie dopuszczalności przeprowadzania dowodu z nagrań rozmowy między stronami, bez wiedzy drugiej stron wywołuje pewne kontrowersje, gdyż Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera żadnej regulacji dotyczącej dopuszczalności takich dowodów, jak również ich legalnej definicji. W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2003 r. (IV CKN 94/01, LEX nr 80244) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nie ma zasadniczych powodów do całkowitej dyskwalifikacji kwestionowanego przez pozwaną dowodu z nagrań rozmów telefonicznych, nawet jeżeli nagrań tych dokonano bez wiedzy jednego z rozmówców, skoro strona pozwana nie zakwestionowała skutecznie w toku postępowania autentyczności tego materiału. Wyrok ten wydano w sprawie o rozwód, przy czym - jak wynika z uzasadnienia - nagrania rozmów telefonicznych nie stanowiły w tej sprawie jedynego dowodu, na podstawie którego przypisano stronie przyczynienie się do rozkładu pożycia małżeńskiego. W wyroku z dnia 22 kwietnia 2016 r., sygn. II CSK 478/15, (Lex nr 2075705) Sąd Najwyższy wskazał, że dowód z nagrania bez zgody jednego z uczestników rozmowy mogą dyskwalifikować okoliczności, w jakich nastąpiło nagranie, jeżeli wskazują one jednoznacznie na poważne naruszenie zasad współżycia społecznego, np. przez naganne wykorzystanie trudnego położenia, stanu psychicznego lub psychofizycznego osoby, z którą rozmowa była prowadzona. Wyrażenie przez osoby nagrane zgody na wykorzystanie nagrania w celach dowodowych przed sądem cywilnym usuwa zazwyczaj przeszkodę, jaką stanowi nielegalne pozyskanie nagrania. Brak takiej zgody wymaga przeprowadzenia oceny, czy dowód - ze względu na swoją treść i sposób uzyskania - nie narusza konstytucyjnie gwarantowanego (art. 47 Konstytucji) prawa do prywatności osoby nagranej, a jeżeli tak, to czy naruszenie tego prawa może znaleźć uzasadnienie w potrzebie zapewnienia innej osobie prawa do sprawiedliwego procesu (art. 45 Konstytucji). W wyroku z dnia 31 grudnia 2012 r. (Lex nr 1278076) Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyraził natomiast pogląd, iż osobie, która sama - będąc uczestnikiem rozmowy - nagrywa wypowiedzi uczestniczących w tym zdarzeniu osób, nie można postawić zarzutu, że jej działanie jest sprzeczne z prawem, a co najwyżej z dobrymi obyczajami oraz, że dopuszczalne jest przeprowadzenie dowodu z nagrań dokonanych osobiście przez osoby występujące w charakterze stron, które będąc uczestnikami rozmowy nie naruszają przepisów chroniących tajemnicę komunikowania (art. 49 Konstytucji). W przypadku naruszenia innych praw o charakterze bezwzględnym (dóbr osobistych, prawa do prywatności), brak bezprawności wynika z realizacji prawa do sądu (art. 45 Konstytucji). W orzecznictwie zwrócono uwagę też, że przeprowadzenie dowodu z nagrań powinno mieć miejsce zwłaszcza w przypadku, gdy strona nie może, bądź jest dla niej nadmiernie utrudnione, dowieść za pomocą innych środków dowodowych swoich racji mających decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (wyrok Sądu Apelacyjnego w łodzi z dnia 12 sierpnia 2016 r., sygn. I ACa 1653/15, OSA 2016/9/63-78).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach tej sprawy zaistniały wszelkie przesłanki uzasadniające dopuszczenie kwestionowanego w apelacji dowodu w postaci nagrań rozmów powódki z pozwaną. Przede wszystkim brak jest w tej sprawie przesłanki negatywnej w postaci poważnego naruszenia zasad współżycia społecznego. W żaden sposób nie można bowiem stwierdzić, aby powódka poprzez nagranie wykorzystała trudne położenie pozwanej, jej czy jej stan psychiczny czy fizyczny. Dowód ten nie był przy tym jedynym dowodem w sprawie dotyczącym rozliczeń stron, choć miał duże znaczenie. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że w tej mierze informacji dostarczały też inne dowody takie jak zeznania świadka H. G., dokument rozliczeń stron, jak i zeznania stron. Przeprowadzenie tego dowodu należy też potraktować jako wyraz realizacji prawa powódki do sądu, gdyż dotyczy on okoliczności kluczowych dla jej rzetelnej oceny i prawidłowego rozstrzygnięcia. Rzuca on światło na relacje łączące strony i ich rozliczenia, pomaga w ich zrozumieniu i bez tego dowodu powódka miałaby trudności w wykazaniu swych racji.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny stwierdza, że w tej konkretnej sprawie dowód z nagrania rozmowy, dokonanego bez wiedzy pozwanej, mógł stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Jeśli chodzi natomiast o kwestię naruszenia treści art. 247 k.p.c. to należy stwierdzić, że ograniczenia dowodowe przewidziane w tym przepisie nie znajdują zastosowania w sytuacji, w której zachodzi potrzeba ustalenia, czy

oświadczenia stron polegały na prawdzie, jak również do ustaleń związanych z wykonaniem samego zobowiązania. Przepis ten nie znajduje też zastosowania do aktów wiedzy. Zgodnie z zapatrywaniem orzecznictwa przepis ten nie dotyczy również okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy oraz warunków sporządzenia dokumentu. Te okoliczności mogą być dowodzone wszelkimi środkami dowodowymi (por. K. Konopek, Komentarz do art. 247 k.p.c. i powołane tam orzecznictwo, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego Szczecinie z dnia 16 lipca 2015 r., Lex nr 1938384, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014 r., II CSK 612/13, Lex nr 1489234, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 grudnia 2014 r., VI ACa 218/14, Lex nr 1746364).

Sąd pierwszej instancji był zatem uprawniony do badania okoliczności towarzyszących zawarciu umowy sprzedaży mieszkania z dnia 10 października 2013r. i sporządzeniu aktu notarialnego Rep. A nr (...), mógł też ustalać, czy cena wskazana w tym akcie została faktycznie uiszczona i nie można mu przypisać naruszenia art. 247 k.p.c.

Trzeba jednak podkreślić, iż w tej sprawie powódka dochodziła roszczenia nie z aktu notarialnego sprzedaży mieszkania, lecz w oparciu o umowę zatytułowaną jako (...), i to ta umowa oraz jej treść miała istotne znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. Fakt sprzedaży mieszkania to tylko jeden z elementów rozliczeń stron i tło umowy będącej podstawą zgłoszonego roszczenia.

Jeśli chodzi natomiast o zarzut sformułowany w punkcie 2 podpunkt 1 apelacji, to należy wskazać, że pozwana nie wskazała, jakiej z dwóch zawartych w art. 233 k.p.c. regulacji Sąd Okręgowy uchybił. Domyślając się, że chodziło o § 1, należy wskazać, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułujący taki zarzut apelujący powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Prawidłowe sformułowanie takiego zarzutu powinno też wskazywać, dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt I ACa 364/16, Lex nr 2108562). Nie może to być natomiast zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej. Tymczasem sformułowany w apelacji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. ma charakter polemiczny i sprowadza się głównie do przedstawienia przez apelującą własnej, alternatywnej oceny dowodów i okoliczności na które powoływała się w sprawie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wyrażona przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie wykracza poza granice zakreślone przepisem art. 233 § 1 k.p.c.; nie sposób zarzucić jej dowolności, czy braku logiki. Sąd Okręgowy opierając się na zgromadzonych dowodach wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Skarżąca nie wykazała, że dowody zaprezentowane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji uzasadniały poczynienie odmiennych ustaleń, niż te które poczynił Sąd Okręgowy.

W szczególności solidne oparcie w materiale sprawy znajduje ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż strony cenę mieszkania ustaliły na kwotę 200 000 zł i że to taką kwotę strony przyjęły dokonując między sobą rozliczeń finansowych. Okoliczność ta wynika z pisma z dnia 11 października 2013 r. (k.15), sporządzonego w czasie rozmów stron, a podpisanego przez powódkę i H. G., z zeznań H. G. (k.108, nagranie od 00:23:56), z nagrań rozmów (stenogram k.38, 47). Dowody te wzajemnie się uzupełniają, tworzą logiczny obraz wydarzeń i wynika z nich, że to kwota 200 000 była kwotą umówioną przez strony. Pozwana neguje co prawda te wszystkie dowody, nie może to jednak odnieść oczekiwanego skutku, skoro sprowadza się to tylko do polemiki. Dokonana przez Sąd pierwszej ocena tych dowodów jest prawidłowa i nie została skutecznie podważona. W kontekście nagrań rozmów brak jest podstaw do zanegowania zeznań świadka H. G., dokumentu rozliczeń stron, jak i zeznań powódki, skoro nagrania te potwierdzają okoliczności wskazywane przez świadka, powódkę i wynikające ze wskazanego dokumentu. Trzeba przy tym podkreślić, iż pozwana składając zeznania w pewnym momencie sama przyznała, że zgodziła się na kwotę 200 000 zł, a w zasadzie na dopłatę do kwoty 200 000 zł oraz, że później się z tego wycofała (k.188-199, nagranie od 02:07:38). W zasadzie tylko z zeznań świadka J. Z. – męża pozwanej wynika, iż ceną za mieszkania miała być kwota 150 000 zł. Zeznania te jednak nie wytrzymują konfrontacji z powyższymi dowodami i słusznie Sąd pierwszej instancji

nie dał im wiary. Wbrew przy tym twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy szczegółowo wypunktował przyczyny takiej oceny zeznań świadka.

Nie popełnił błędu Sąd pierwszej instancji dokonując oceny dokumentu „pokwitowanie" z dnia 14 listopada 2013 r. (k.89). Rzeczywiście nie wynika z niego, że pokwitowanie odbioru kwoty 84 375 zł dotyczy zobowiązania określnego przez strony w umowie zatytułowanej (...). Nie można uznać, że kwota ta powinna zostać odjęta od kwoty wskazanej w tej umowie. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że strony w dniu 10 października 2013 r. zawarły umowę w formie aktu notarialnego oraz, że także umowa „pożyczki" została opatrzona tą datą. Pamiętać jednak trzeba, że faktycznie umowa ta nazwana pożyczką została sporządzona 11 października 2013 r., a datę 10 października 2013 r. wpisała w niej pozwana. Pokwitowanie to, sporządzone przez pozwaną, jest niejednoznaczne i trudno nie oprzeć się wrażeniu, że zostało sporządzone w taki, a nie inny sposób, aby można było się nim posłużyć w różnych okolicznościach. Nie potwierdza jednak ono częściowej spłaty powódki z tytułu umowy zatytułowanej (...), a w świetle pozostałych dowodów uzasadnione jest przyjęcie, że była to kwota przeznaczona na spłatę Państwa K. (vide: zeznania powódki, zeznania świadka H. G., nagrania rozmów, szczegółowo omówione też w tej mierze przez Sąd pierwszej instancji. Kwota ta nie pomniejszała zobowiązania pozwanej określnego w umowie stron na kwotę 107 152 zł. Kwota 107 152 wynika stąd, że uwzględnia już rozliczenie kwoty 84 375 zł. Dlatego nie jest jeszcze wyższa.

W konsekwencji należy stwierdzić, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i nie zachodzą podstawy do zmiany tych ustaleń, czy ich uzupełnienia.

W należycie ustalonym stanie faktycznym sprawy przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny nie do końca zgodził się z jego prawną oceną. O ile bowiem słuszność należy przyznać temu Sądowi, iż umowa stron zatytułowana (...) w istocie nie stanowiła umowy pożyczki, o jakiej mowa w przepisach Kodeksu cywilnego (art. 720 i n.), to jednak ocena charakteru tej umowy pozostaje bardziej złożona.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że powództwo podlegało uwzględnieniu na mocy art. 471 k.c. Przepis ten dotyczy odszkodowania za niewykonanie umowy, odszkodowanie to jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, nie zaś wymuszanie na nim zobowiązania zgodnie z treścią umowy. W tej sprawie powódka, zdaniem Sądu Apelacyjnego, domagała się realizacji zobowiązania zgodnie z umową zawartą przez strony, przy czym umową tą była umowa określona jako „pożyczka".

W ocenie Sądu Apelacyjnego umowę tę należało potraktować jako umowę nienazwaną, rozliczającą zobowiązania stron z różnych tytułów, dopuszczalną w świetle wyrażonej w treści art. 353^1 k.c. zasady swobody umów. Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W orzecznictwie przyjęto, że zasada swobody umów oznacza, m.in., iż podmioty zawierające umowę mogą ukształtować treść umowy według swego uznania, a tym samym powołać do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom. Mają możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe, tworzenia zupełnie nowych typów umów niepodobnych do normatywnie określonych w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny.

W realiach tej sprawy strony zawarły umowę, w która była efektem wzajemnych rozliczeń powstałych z różnych tytułów tj. z tytułu transakcji sprzedaży mieszkania przez powódkę pozwanej, z tytułu zlecenia prowadzenia przez pozwaną sprawy o zniesienie współwłasności i rozliczeń z niej wynikających. Stwierdziły w niej, że na pozwanej ciąży obowiązek spłaty na rzecz powódki kwoty 107 152 zł, określiły termin spłaty tej kwoty i oprocentowanie. W umowie też znalazł się zapis, że pozwana z tytułu prowadzonych spraw nie ma żadnych roszczeń wobec powódki.

Pozwana z przyjętego na siebie zobowiązania finansowego wywiązała się tylko częściowo, tj. wpłaciła kwotę 22 577 zł. W pozostałym zakresie powódki nie spłaciła, zatem jej roszczenie, uwzględniające skapitalizowane odsetki podlegało

uwzględnieniu w oparciu o łączącą stronę umowę oraz o treść art. 353 § 1 k.c. i art. 353^1 § 1 k.c. oraz art. 354 k.c. Zatem zaskarżony wyrok, po zmodyfikowaniu przez Sąd Apelacyjny podstawy prawnej zgłoszonego roszczenia, należy uznać za prawidłowy.

Wbrew zarzutowi apelacji Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 519 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 522 k.c. Te przepisy w tej sprawie nie znajdowały zastosowania. W sprawie powódka dochodziła realizacji zobowiązania, które pozwana na siebie przyjęła w umowie. Przekazanie przez pozwaną kwoty 84 375 zł jako spłaty państwa K. w sprawie o zniesienie współwłasności i to nie do rąk tych państwa, a znajomej powódki, nie można kwalifikować jako przejęcia długu w rozumieniu tych przepisów. Kwota ta stanowiła element wzajemnych rozliczeń stron w związku z ich wszystkimi stosunkami tj. chęcią pozwanej nabycia mieszkania od powódki i jego nabyciem, prowadzeniem sprawy o zniesienie współwłasności i powstałymi na jej tle kosztami. Przekazanie tej kwoty nie zwalniało pozwanej z jej długu względem powódki, a tylko dług ten zmniejszało, czego wyrazem jest kwota określona w umowie stron.

W świetle powyższych uwag apelacja została oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Wysokość kosztów tego postępowania ustalono w oparciu o § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 r., poz. 1800).

(...)